VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 202)**

z dnia 18 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 202)

18 grudnia 2014 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1034);

– rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2013 r. (druk nr 2849);

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r.;

– uzupełnienie składów osobowych podkomisji stałych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Bucior** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Noszczak** p.o. naczelnik wydziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Ewa Jaworska-Spičak** główny specjalista w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Grażyna Kalużna** radca ministra w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Ewelina Bus** referent prawny w biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Tomasz Biczyk** główny specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli, **Agnieszka Kochańska** przedstawicielka Biura Polityki Społecznej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Dariusz Lipski, Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Bogdan Cichy**, **Robert Durlik** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam państwa, otwieram 202. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku tego posiedzenia mamy trzy punkty. Pierwszy, rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej dotyczącego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1034. W punkcie drugim mamy do rozpatrzenia sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, druk nr 2849. Trzeci punkt dotyczy rozpatrzenia projektu planu pracy naszej Komisji w okresie od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r. Czy do takiego porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo proszę przewodniczącą podkomisji nadzwyczajnej panią poseł Marzenę Okłę-Drewnowicz o przedstawienie informacji dotyczących przebiegu prac podkomisji nadzwyczajnej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1034.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, podkomisja nadzwyczajna rozpatrywała niniejszy projekt ustawy na czterech posiedzeniach: w dniach 13 czerwca i 26 września 2013 r. oraz 12 marca i 25 września 2014 r. Z projektu wynika, że w przypadku

nabycia prawa do renty rodzinnej oraz innych świadczeń, jedno przysługiwałoby w pełnej wysokości 100%, a drugie docelowo w wysokości 25%. Osiągnięcie drugiego świadczenia następowałoby etapowe. Niniejszy projekt został wielokrotnie zaopiniowany, między innymi przez Ministerstwo Finansów. Z tego projektu wynika, że kwoty wydatków na realizację projektu byłyby za dużym obciążeniem dla budżetu państwa. W wariancie minimalnym rodziłoby to już dodatkowe skutki finansowe w wysokości prawie 5 mld zł, w wariancie maksymalnym ponad 12 mld zł. Takie rozwiązanie mogłoby zagrozić nie tylko finansom publicznym, ale również systemowi ubezpieczeń społecznych. Dodatkowym elementem, budzącym wątpliwość jest fakt, że prawo do tego świadczenia miałyby także osoby posiadające własne, niekoniecznie najniższe świadczenia. Dotyczyłoby to zarówno tych, którzy mają niskie, jak i wysokie świadczenie.

Do niniejszego projektu zostały przesłane opinie prawne przygotowane przez Biuro Analiz Sejmowych. Wszystkie odnosiły się krytycznie do projektu. Pozytywne opinie wyraziły jedynie związki zawodowe oraz KRUS. Na uwagę zasługuje również opinia Sądu Najwyższego. Zwrócono w niej uwagę na fakt, iż koncepcja renty rodzinnej polega na tym, że zastępuje ona utracone środki utrzymania. W sytuacji, jeśli renta rodzinna byłaby w niewielkim stopniu dodawana do świadczenia, które ktoś już pobiera, mielibyśmy do czynienia z fikcją prawną. Renta rodzinna zastępuje świadczenie w sytuacji, kiedy rodzina pozbawiona jest jedynego żywiciela. Z powyższych powodów podkomisja nadzwyczajna na posiedzenia w dniu 25 września 2014 r. wniosła o odrzucenie projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, głos zabierze pani przewodnicząca Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Nie będę powtarzać całej treści inicjatywy ustawodawczej klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłoszonego 20 listopada 2012 r. Pani przewodnicząca podkomisji słusznie wskazała, że intencją ustawy jest przekazanie prawa do własnego świadczenia, typu emerytura lub renta rodzinna, w zależności od tego, co jest korzystniejsze. Chodzi o prawo do pobierania własnej emerytury, albo renty rodzinnej i części świadczenia z tytułu po zmarłym współmałżonku. Według naszej propozycji wynosi ona od 5% do 20%. Oznacza to, że wdowa lub wdowiec mieliby prawo do emerytury własnej, i oprócz tego prawo od 5% do 25% świadczenia po zmarłym współmałżonku lub wymiennie do emerytury własnej z rentą rodzinną.

Nie można mówić, że świadczenie przez nas proponowane byłoby w kolizji z rentą rodzinną, ponieważ mówimy o dodatkowym świadczeniu z tytułu pogorszenia sytuacji materialnej w rodzinie, w której jeden ze współmałżonków umiera. Wzorowaliśmy się na rozwiązaniach funkcjonujących w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej. Chcę przytoczyć kilka przykładów obalających argumenty pani poseł Marzeny Okły-Drewnowicz, że byłoby to burzenie systemu ubezpieczeniowego. We Francji można łączyć własne świadczenie typu renta lub emerytura i po zmarłym współmałżonku w ten sposób, że wypłacane jest maksymalnie 52% łącznej kwoty z własnego świadczenia i renty rodzinnej lub jedno świadczenie w wysokości 73%. Dodatkowo podane są graniczne warunki, kiedy otrzymuje się świadczenie w zależności od dochodu. We Włoszech rentę rodzinną można łączyć z emeryturą i rentą z tytułu niezdolności do pracy. W Niemczech wdowa lub wdowiec mogą pobierać rentę wdowią wraz z emeryturą i rentą. W Czechach rentę rodzinną można łączyć bez żadnych ograniczeń z dochodami z działalności zarobkowej. Jeżeli wdowa lub wdowiec mają prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, to wówczas wypłacane jest w całości wyższe świadczenie i 50% niższego. Na Litwie, zgodnie z przepisami, renty wdowie i sieroce mogą być pobierane wraz z emeryturami i rentami z tytułu niezdolności do pracy. Takie są przepisy w wybranych państwach Unii Europejskiej. Nie proponujemy rozwiązania ekstra, tylko już funkcjonujące w wielu krajach. Generuje to koszty, ale powiem szczerze, miałam nadzieję, iż podkomisja zastanowi się, który model jest korzystniejszy, mniej drogi dla budżetu w dzisiejszej sytuacji w Polsce. Jednak podkomisja w ogóle nie podjęła merytorycznej pracy dotyczącej możliwości wypracowania alternatywnych rozwiązań w stosunku do propozycji zawartej

w druku nr 1034, mimo że podczas pierwszego czytania deklarowałam, w imieniu wnioskodawców, daleko idącą zgodę na modyfikowanie tych rozwiązań. Chcę, żeby wreszcie w Polsce, tak jak w wielu krajach pojawił się termin renty z tytułu stania się wdową lub wdowcem, nie mający nic wspólnego z rentą rodziną. W moim przekonaniu spłycone zostały prace nad tą ustawą, nad czym bardzo boleję, ponieważ zapewne projekt ustawy zostanie odrzucony. Bardzo szkoda, ponieważ Polska nie może znajdować się wiecznie na końcu listy krajów Unii Europejskiej, które już dawno wprowadziły dobrze sprawdzające się systemy. Podobnie nie możemy mieć gorszego systemu od państw, które niedawno weszły do Unii Europejskiej, a znajdują się w gorszej sytuacji ekonomicznej od Polski.

Wnoszę, żeby nie odrzucać tego projektu, tylko spróbować merytorycznie nad nim głębiej popracować.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o stanowisko pana ministra Marka Buciora.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, stanowisko Rady Ministrów było już prezentowane. Rada Ministrów wnosi o odrzucenie projektu ustawy przedstawionego przez panią poseł Annę Bańkowską. Chcę podkreślić niektóre kwestie. Po pierwsze, od kilku lat prowadzona jest reforma ubezpieczeń społecznych, która ma na celu lepsze równoważenie niezrównoważonego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Niezrównoważenie poziomu ubezpieczeń społecznych jest bardzo wysokie i w przyszłym roku, poza wpływami, które wynikają z systemu ubezpieczeń społecznych, będzie wymagane dodatkowe wsparcie pozaskładkowe w postaci dotacji z budżetu państwa. Wyniesie ono 50 mld zł. Najnowsza prognoza przygotowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na lata 2016–2020 pokazuje, że ujemne saldo roczne w roku 2016 r. będzie oscylowało wokół 54 mld zł, w 2017 r. 56 mld zł, w 2018 r. 58 mld zł, w 2019 r. 59,9 mld zł i w 2020 r. ponad 61 mld zł.

Tak wygląda niezbilansowany Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, który będzie jeszcze pogłębiany faktem, że na emerytury będzie przechodziło pokolenie wyżu demograficznego. Obecne i kolejne pokolenia będą przechodziły na emeryturę liczoną na nowych zasadach. W Komisji wszyscy wiedzą, że nowe zasady ubezpieczeń społecznych i liczenia świadczeń emerytalnych powodują faktyczne wyliczenie świadczenia z całego okresu aktywności zawodowej. Z tego wynika, że o ile w pierwszym półroczu tego roku świadczenia wyliczone na starych zasadach oscylowały wokół 3000 zł, na nowych zasadach mamy kwotę przeciętnie 2000 zł jednego świadczenia. W związku z tym, z jednej strony wdrażamy nowy system emerytalny, który ma długofalowo zapewnić możliwość wypłacenia świadczeń w systemie ubezpieczeń społecznych. Z drugiej strony zgłaszane jest przedłożenie, informujące o tym, że niezależnie od tego, w jakiej sytuacji znajduje się człowiek, czy jego emerytura wynosi 2000 zł, 3000 zł, 1500 zł lub 800 zł, w przypadku gdy w rodzinie zostanie jedna osoba, weźmie jedno całe świadczenie i dołoży ćwiartkę dodatkowego. Ta propozycja również jest nie do przyjęcia. Należy ją również odrzucić z następującego powodu: mamy przykładowo dwóch emerytów, jeden pobiera 5000 zł, drugi 3000 zł, to pierwszemu należy dodać jeszcze 750 zł. W takim przypadku następuje spadek dochodów w rodzinie, ale to jest przykład skrajny, pokazujący niesprawiedliwość.

Dużo gorsza sytuacja jest w przypadku świadczeń na poziomie 1000 zł. Jeżeli jest dwóch emerytów i jeden ma 1000 zł i drugi 1000 zł, przy równych świadczeniach nie ma dodatkowego wsparcia. Po utracie jednej osoby, drugiej nie opłaca się skorzystać ze świadczenia, ponieważ renta rodzinna wynosi 85% drugiego świadczenia. Jest to sytuacja trudna, którą rozumiemy. Problemem jest także, że w przyszłym roku deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyniesie 50 mld zł. W kolejnych latach sytuacja będzie podobna. Oznacza to, że chociaż rząd jest bardzo trudnej sytuacji, proponuje ingerencje w postaci wsparcia. Poszukiwanie dodatkowych środków wygląda podobnie jak przy waloryzacji emerytur w poprzednich latach. Są to bardzo trudne dylematy, a ingerencja nie występuje na właściwym poziomie, ponieważ nas na to nie stać. Poziom ingerencji rządu nie jest zadowalający, dlatego wymaga dodatkowych miliardów złotych. Sytuacja

demograficzna w Polsce wpływa również negatywnie na sytuację Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Bańkowską.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Umknęła mi jedna, istotna sprawa. Miałam nadzieję, że po pierwszym czytaniu podkomisja będzie pracować nad alternatywnymi rozwiązaniami zagadnienia, między innymi mając na uwadze najsłabszych ekonomicznie emerytów, ponieważ to jest istotą rzeczy. Nie zaproponowaliśmy zróżnicowania, bojąc się, że będzie to uznane za niekonstytucyjne, ale w trakcie prac podkomisji można było ten temat rozwiązać i zająć się głównie najsłabszymi ekonomicznie emerytami.

Proszę sobie wyobrazić dwoje ludzi, którzy mają najniższe świadczenie na przykład ok. 800 zł brutto, czyli niespełna 700 zł netto. Co to oznacza? Jeżeli żyją we dwoje i mają 1400 zł to opłacą: 500 zł mieszkanie, 200 zł leki, po innych opłatach są w stanie bardzo skromnie żyć. W momencie kiedy jeden ze współmałżonków umiera i drugi zostaje z kwotą 700 zł, nie jest w stanie normalnie funkcjonować, nawet jeśli mieli duże mieszkanie i chcieli zamienić na mniejsze, również to okazuje się bardzo skomplikowana sprawą. W ten sposób nie można żyć. Mam żal do posłów z podkomisji, że w ogóle nie podjęli tematu, aby najsłabszym ekonomicznie ludziom pomóc. Zaproponowaliśmy rozłożenie tego w czasie, wychodząc od 5%, aby temat rent dla wdów i wdowców w ogóle zaczął funkcjonować w naszym systemie.

Jeszcze jedna sprawa, panie ministrze, wciąż będę powtarzać, że oczywiście będą braki w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na 15 mln ubezpieczonych w ZUS, 10 mln to osoby, które mają umowę o pracę, a 5 mln jest zatrudnionych w innych formach. Oznacza to, że w 99% bez względu na dochód płacą składkę w wysokości 60% przeciętnego wynagrodzenia. Zatem krezus finansowy płaci tyle samo co najdrobniejszy rzemieślnik. Dlaczego społeczeństwo ma dokładać do systemu i ludzie zatrudnieni na podstawie umowy o pracę płacą składki od całych dochodów, a grupa ludzi, tzw. doradców finansowych, działaczy gospodarczych, płaci taką samą składkę jak na przykład szewc lub fryzjer?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, trzymajmy się konkretnego projektu i o nim rozmawiajmy. Proszę bardzo, pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Podkomisja została powołana do rozpatrzenia konkretnego projektu. Myślę, że jego główną wadą było, że dopuszczał on łączenie renty rodzinnej i własnego świadczenia, co w polskim systemie prawnym nie powinno mieć miejsca. Na to wskazywała opinia Sądu Najwyższego. Pani poseł mówi o tym, że powinniśmy pomyśleć, w jaki sposób pomóc tym, którzy mają najniższe świadczenia. Nad tym należy się zastanowić. Projekt mówi o pomocy wszystkim, również tym rencistom, którzy mają swoje, wysokie świadczenie. Zgodnie z informacją otrzymaną z Ministerstwa Finansów, świadczeniobiorców z ZUS, którzy mają dochody powyżej 1300 zł, jest 30%.

W czasie prac podkomisji zwracaliśmy uwagę, że rząd w ostatnich latach podjął szereg innych rozwiązań zaadresowanych do osób, które mają najniższe świadczenia. W roku 2012 rząd wprowadził po raz pierwszy waloryzację kwotową. Budziła ona pewne wątpliwości, ale była zaadresowana do osób mających najniższe świadczenie. Wczoraj przegłosowaliśmy budżet państwa na 2015 r., w którym jest mowa o waloryzacji kwotowo-procentowej. Trzeba umieć dostrzec, że gdyby rząd tego rozwiązania nie wprowadził, najniższa waloryzacja wynosiłaby zaledwie 9 zł. Obecnie będzie wynosić 36 zł. Zgadzamy się, że kwota nie jest satysfakcjonująca. Niemniej jednak wynosi ona więcej niż 9 zł. Jest to kwota, która będzie wchodziła w podstawę waloryzacji co roku. Takie rozwiązanie w budżecie państwa zrodziło dodatkowy skutek finansowy w wysokości 1.800.000 tys. zł. W przeciwnym razie waloryzacja wyniosłaby 1.900.000 tys. zł. Wspieranie w systemie emerytalno-rentowym osób, które mają najniższe dochody jest trendem sprawiedliwym i powinniśmy w tym kierunku zmierzać.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, teraz proszę o głos pana posła Krzysztofa Michałkiewicza.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Wysoka Komisjo, pan przewodniczący sugerował, żeby rozmawiać o projekcie, a pan minister i pani przewodnicząca przeszli na ogólne tematy. Chciałem przypomnieć, że niedawno minimum socjalne dla małżeństwa emeryckiego wynosiło 1500 zł. Jeżeli zostaje jedna osoba z emeryturą poniżej 1300 zł, to często nie jest w stanie sama się utrzymać i musi korzystać z pomocy społecznej. Jak wiemy, pomoc społeczna korzysta również z budżetu państwa. Czy dużą różnicą jest finansowanie świadczeń ze Związku Ubezpieczeń Społecznych, czy poprzez pomoc społeczną? To są te same pieniądze.

Dziwię się także temu, co pan minister mówił o kondycji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Możemy dyskutować, czy faktycznie wszyscy ludzie, którzy powinni płacić składki, je opłacają? Czy tak dużo osób musi być zatrudnionych na umowach „śmieciowych"? Departament Prawa Pracy podlega przecież Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej. Możemy się zastanawiać, czy na pewno 2 mln osób musi pracować poza Polską i tam opłacać składki. Długo możemy dyskutować o ogólnej sytuacji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zdziwiony jestem, że zamiast rozmawiać o konkretnym projekcie, przeszliśmy na tego typu dyskusję. Może powinna ona odbyć się na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, żebyśmy poświęcili jedno posiedzenie w sprawie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jakie rząd zamierza podjąć działania, żeby ten deficyt nie był tak duży? Czy jedynym sposobem na rozwiązywanie problemów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych są niskie emerytury i renty?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zachęcam jednak żebyśmy rozmawiali o tym konkretnym projekcie, ponieważ musimy dojść do konkluzji. Dyskusja na powyższe tematy zawsze jest możliwa, ale powinien być jasno zdefiniowany punkt wyjścia. Podstawą jest coroczna dyskusja, co najmniej dwukrotna, o kondycji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zarządzanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Stanisława Szweda.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Myślę, że przedstawiony projekt nie miał na celu podejmowania dyskusji nad stanem finansów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ponieważ wiemy jaki on jest – cały czas ujemny i nie nastąpi poprawa. Według mojej oceny, ustawa ma służyć temu, abyśmy się zastanowili jak mają żyć ludzie mający najniższe świadczenia. Omawiamy sytuacje wdów i wdowców, ale problemy dotyczą także osób, które żyją samotnie. Mówimy o świadczeniu na poziomie najniższym 839 zł brutto, czyli ok. 700 zł netto. Pani poseł mówi o waloryzacji najniższego świadczenia 36 zł brutto, czyli niewiele ponad 20 zł netto. O tym należy dyskutować, czy za tę kwotę można przeżyć, utrzymać swoje mieszkanie itp. Problem pozostaje. Taki był cel przedłożenia projektu ustawy. Pani przewodnicząca wyjaśniła, że nie wprowadzono kryterium ze względu na obawy zarzutu niekonstytucyjności. Myślę, iż do dyskusji dotyczącej najniższych świadczeń powinniśmy wrócić, również w kontekście wdów i wdowców. Warto jeszcze raz się nad tym zastanowić, jeśli to możliwe w najbliższym czasie przy omawianiu kolejnego projektu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, pan minister Marek Bucior.

Podsekretarz stanu w MPiPS Marek Bucior:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dyskusja, która teraz się odbywa, potwierdza to, na czym się od początku skupialiśmy. Strona rządowa podkreślała różnicę między systemem ubezpieczeń społecznych, a systemem pomocy społecznej. O ile różne instrumenty lub typy ingerencji można wprowadzać w ramach rozwiązań z zakresu wsparcia pozaubezpieczeniowego, o tyle w zakresie ubezpieczeń społecznych jest to bardzo trudne. Jeżeli mówimy o kryterium dochodowym, świadczenie jest odpowiednikiem tego, jak dana osoba przyczyniała się do wzbogacenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i ile składek odprowadziła w ramach ubezpieczeń społecznych. Składka jest bodźcem do nali-

czenia wysokości świadczenia w przyszłości. Zgadzam się, że sytuacja osób z najniższymi świadczeniami jest szczególnie trudna. Prawdą jest, iż z różnych powodów świadczenia mają taki wymiar. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że ktoś pracował całe życie sumiennie i ma bardzo niskie świadczenie. Są tego różne przyczyny. Mogą one wynikać z prowadzenia działalności gospodarczej, a zatem opłacania składki na ubezpieczenie społeczne od najniższej podstawy 60% przeciętnego wynagrodzenia. Zapewne płatnik, oszczędzając na składkach, odnosi dodatkowe korzyści.

Jeżeli mamy przekazywać dodatkowe wsparcie dla danej osoby, to powinniśmy zbadać jej sytuację, a nie tylko opierać się na twierdzeniu, że świadczenie jest niskie. Przykładowo osoba posiada 900 zł świadczenia, a małżonek ma 5000 zł świadczenia. Jeżeli małżonek umiera, druga osoba pobiera rentę rodzinną wynoszącą 85% od kwoty 5000 zł, co wynosi 4250 zł. Jeżeli mamy tworzyć rozwiązanie, powinno być ono właściwie adresowane i znajdować się w zakresie pomocy społecznej, a nie w zakresie ubezpieczeń społecznych, ponieważ tutaj są już odpowiednie rozwiązania. Oznacza to również, że nie ustawy o emeryturach i rentach należy nowelizować, ale całkowicie inny obszar, nie związany z ubezpieczeniami społecznymi. Wpływ na sytuację danej osoby w rodzinie ma fakt, jak duży jest dochód na członka rodziny. Powinno być to przesłanką do tworzenia nowych rozwiązań dotyczących dodatkowego wsparcia. Taki sposób modyfikacji systemu ubezpieczeń społecznych, który – jak wiadomo – ma ogromne problemy finansowe, może doprowadzić do ich pogłębienia. Nie przyniesie to rozwiązania przedstawianych tu podstawowych problemów. Zgadzam się, że są potrzebne zmiany, ale nie w zakresie ubezpieczeń społecznych i nie w zakresie ustaw, które zostały wskazane.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani posłanka Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Chcę powiedzieć, że szermujemy hasłami. Pomoc społeczna należy się każdemu i trzeba się po nią zwrócić. Kryteria dotyczące pomocy społecznej nie gwarantują osiągnięcia minimum socjalnego, a w wielu przypadkach minimum egzystencji. Nie należy odsyłać emeryta do pomocy społecznej, żeby dać mu po zmarłym współmałżonku, co on sobie wypracował i opłacił. To nie ma być jałmużna lub datek, ale niewykorzystane, a opłacone wcześniej przez zmarłego składki. Wdowa lub wdowiec powinni otrzymać taką kwotę z tytułu opłacanych przez współmałżonka składek, aby mogli w miarę godnie żyć.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, argumenty stron zostały przedstawione w dyskusji, która, jak mówiła pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, odbywała się również na posiedzeniach podkomisji.

Poddaję pod rozstrzygnięcie wniosek podkomisji o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz innych ustaw, druk nr 1034.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku podkomisji? (17) Kto jest przeciwny? (8) Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (0). Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek podkomisji o odrzuceniu projektu ustawy.

Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji w tej sprawie była przewodnicząca podkomisji pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że pani Marzena Okła-Drewnowicz będzie reprezentować Komisję w dalszych pracach.

Proponuję minutę przerwy organizacyjnej, żeby pan minister Marek Bucior wraz ze współpracownikami mogli opuścić posiedzenie, a następnie przystąpimy do omawiania kolejnego punktu porządku.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, kontynuujemy nasze posiedzenie. Przystępujemy do rozpatrzenia sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w roku 2013, druk nr 2849.

Z uwagi na udział pani minister Elżbiety Seredyn w posiedzeniu plenarnym, proponuję, aby podstawę sprawozdania przedstawiła pani dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej Janina Szumlicz. Jeżeli nie będą państwo oponować, uznam, że akceptujemy taką propozycję. Nie słyszę uwag. Proszę panią dyrektor o przedstawienie sprawozdania zawartego w druku 2849.

Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Janina Szumlicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest to już drugie sprawozdanie z realizacji ustawy wprowadzonej w 2011 r. Są w niej zawarte podstawowe zasady funkcjonowania rozwiązań określone odrębną regulacją ustawową, obowiązującą od 2011 r. W sprawozdaniu zostały ujęte poza żłobkami inne, bardziej elastyczne formy opieki nad dzieckiem do lat trzech, na przykład klub dziecięcy, dzienny opiekun lub niania.

Prowadzenie, organizowanie i finansowanie instytucji opieki nad dzieckiem do lat 3 jest zadaniem gminy. Każdego roku za pośrednictwem środków ujętych w rezerwie celowej, budżet państwa dofinansowuje samorządy w celu realizacji tego zadania. Z roku na rok liczba środków przeznaczanych na ten cel wzrasta. Zaczynaliśmy od 40 mln zł. W 2013 r. przeznaczyliśmy na ten cel 101 mln zł, w 2014 r. również 101 mln zł. Na przyszły rok udało się zwiększyć kwotę o dalsze 50 mln zł, w rezultacie otrzymaliśmy 151 mln zł.

W 2013 r. istotną rolę odegrała nowelizacja przepisów, która, wykorzystując doświadczenie z pierwszego półtora roku funkcjonowania ustawy, wprowadzała większe szanse otrzymania dotacji z budżetu państwa dla innych podmiotów. Dotacje mogły otrzymać nie tylko samorządy, ale również wszystkie inne podmioty prowadzące takie instytucje. Ustawa dopuszcza również otrzymywanie dotacji przez osoby fizyczne, prawne oraz jednostki nie posiadające osobowości prawnej. Istotne znaczenie miał również fakt, że zmniejszono wymagany udział własny przy ubieganiu się o dotację z budżetu państwa. Wynosi już nie 50%, ale 20%. Obecnie skala dofinansowania może sięgać 80%.

Istotną kwestią jest bardzo dynamiczny, szybki wzrost liczby zarówno instytucji, jak i miejsc opieki nad dzieckiem. Kiedy startowaliśmy w 2010 r. w kraju było niewiele ponad 500 takich instytucji. Na koniec 2013 r. było ponad 1500 instytucji. Dzisiaj mamy ich już ponad 2300. Na początku działania programu było około 30 tys. miejsc, obecnie jest ich ponad 70 tys. Ilość ta jest stale niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Zaledwie 2,6% dzieci do lat 3 objęte zostało w 2010 r. opieką żłobkową. Na koniec 2013 r., którego dotyczy sprawozdanie, było ok. 5,7% dzieci. Dzisiaj mamy już ponad 7%.

W 2010 r. w 90% gmin nie było ani jednej instytucji opieki nad dzieckiem. Na koniec 2013 r. już tylko 20% gmin nie miało ani jednego żłobka lub klubu dziecięcego. Deklarowane przez samorządy terytorialne tzw. niezaspokojone zapotrzebowanie na miejsca, ujęte w zbieranej co pół roku sprawozdawczości, wskazuje jego zakres na zaledwie o 1/3 wyższy. Oznacza to, że w 2013 r. mieliśmy ok. 60 miejsc opieki nad dzieckiem, a w stosunku do deklarowanego niezaspokojone zapotrzebowanie wynosiło ok. 20 tys. miejsc. Chociaż występuje szereg barier, w tym kulturowych, zamierzamy prowadzić odpowiednią akcję szkoleniową i propagandową, z wykorzystaniem nowych środków finansowych, w ramach projektów systemowych. Równocześnie działania zorientowane na tworzenie nowych miejsc będą umiejscowione w innej perspektywie, wyłącznie na poziomie regionalnych programów operacyjnych u marszałków.

Liczba nowopowstałych instytucji i miejsc zmienia się w imponującym tempie. Charakterystyczne jest, że znaczna część to miejsca w żłobkach. Oznacza to większą orientację na tradycyjne formy opieki, znacznie mniejsze zainteresowanie klubami dziecięcymi i dziennymi opiekunami. Jednak z upływem czasu sytuacja się zmienia. W 2012 r. mieliśmy 39 tys. miejsc w żłobkach, z kolei w 2013 r. było ich 53 tys. W klubach dziecięcych w 2012 r. mieliśmy 652 miejsca, w 2013 r. prawie 3 tys. U dziennego opiekuna było niespełna 80 miejsc w 2012 r., z kolei w 2013 r. 120 miejsc. Mieliśmy 56 opiekunów, dzisiaj znacznie więcej, ponad 200.

Charakterystyczne jest bardzo duże zróżnicowanie terytorialne. Istnieją województwa, które rozwijają się dynamicznie, dlatego zgłaszają relatywnie największe niezaspokojone zapotrzebowanie. Największe zmiany dotyczą województw pomorskiego, mazo-

wieckiego oraz śląskiego, czyli dużych ośrodków aktywności zawodowej i miejsc pracy. Powiązane jest to bardzo silnie z aktywnością zawodową.

W 2013 r. nie było jeszcze dużo rocznych urlopów rodzicielskich. W 2014 r. widać zdecydowaną różnicę. W 2013 r. we wszystkich wymienionych instytucjach większość korzystających dzieci miała powyżej jednego roku życia. Zaledwie 8% dzieci było młodszych. Występowała również przewaga dzieci między 2 a 3 rokiem życia, ponad 50%.

Kolejnym tematem do omówienia jest przeciętna liczba dzieci przypadająca na jednego opiekuna. Przepisy mówią, że w przypadku żłobków i klubów dziecięcych norma wynosi 8 dzieci na 1 opiekuna. W 2013 r. w klubach dziecięcych i żłobkach było niewiele ponad 6 dzieci na 1 opiekuna. Można powiedzieć, że standard jakości opieki był na dobrym poziomie. W odniesieniu do dziennego opiekuna, przepisy mówią, że może znajdować się pod jego opieką nawet do 5 dzieci, a do 3 w przypadku, gdy w grupie jest dziecko niepełnosprawne lub poniżej pierwszego roku życia. Przeciętna, statystyczna liczba dzieci, przypadająca na 1 opiekuna wynosiła w 2013 r. ok. 2,1.

Mówiąc o nianiach, należy zwrócić uwagę, że budżet państwa płaci za nie składki, ponad 500 zł miesięcznie. Suma składek płaconych przez przeciętną nianię stanowi zatem niebagatelną kwotę. W 2013 r. liczba niań wynosiła 9100. Większość z nich była w wieku 50-59 lat.

W kwestii kosztów utrzymania, przeciętnie w 2013 r. pobyt dziecka w żłobku wynosił 950 zł. Dzisiaj również oscyluje w podobnych granicach. Około 70% kosztów ponosiła gmina, 30% rodzice. W przypadku opiekuna dziennego koszt był niewiele niższy, tzn. 919 zł, ale gmina ponosiła koszt 755 zł, rodzice tylko 164 zł. Taka forma, którą wszyscy starają się traktować preferencyjnie, zachęca do rozwijania. Obserwując sytuację w Warszawie, w której tworzone jest coraz więcej miejsc pobytu u dziennego opiekuna, widzimy stopniowe przebijanie się do świadomości rodziców i samorządów, zapotrzebowania na takie miejsca. Szczególnie widoczne jest to w dzielnicy Białołęka, gdzie mimo dynamicznej zmiany infrastruktury, popyt na tego typu usługi ciągle jest duże. Jak wynika z analiz, przeciętny, statystyczny koszt utrzymania dziecka w instytucji był o 50 zł niższy niż rok wcześniej. Związane było to ze zmianami w strukturze własności. W 2013 r. było stosunkowo dużo miejsc finansowanych przez samorządy. Od połowy 2013 r. oraz przez cały 2014 r. występuje rosnący udział w rejestrowanych instytucjach niepublicznych. Związane jest to z upływem trzyletniego okresu ochronnego do zgłaszania się podmiotów, które na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zaczynały prowadzić takie instytucje, jeszcze przed wejściem w życie ustawy żłobkowej.

W 2013 r. wydatki wynosiły ponad 565 mln zł. Było to ok. 60 mln zł więcej niż rok wcześniej, w tym ok. 100 mln zł dofinansowania ze środków budżetu państwa. Można powiedzieć, że wynosiło to ok. 20%. W 2014 r. wydatki wynoszą ponad 600 mln zł. Do tej kwoty należy doliczyć wydatki, z których budżet dofinansowuje nianie. Początkowo były one na poziomie ok. 50 mln zł, ale cały czas rosną.

Z ciekawszych rzeczy, o których warto powiedzieć, to efekty Programu Maluch. Jak powiedziałam wcześniej, dofinansowaliśmy ok. 100 mln zł i to spowodowało, że ok. 11 tys. miejsc zostało sfinansowane z budżetu państwa.

Zmienia się struktura własności instytucji. O ile w 2012 r. żłobki i pokrewne formy samorządowe stanowiły ok. 52%, o tyle w 2013 r. wynosiły 36%. Stopniowo zwiększa się liczba instytucji dotowanych z budżetów gmin. W przypadku żłobków, nie mamy zapewnionego stałego dofinansowania z samorządów gminnych, jak w przypadku przedszkoli. Gminy finansują w pierwszej kolejności swoje samorządowe instytucje. W miarę posiadanych środków, planując i deklarując w podejmowanych na początku roku uchwałach, dofinansowują instytucje niepubliczne. Na 1511 takich instytucji w 2012 r. dofinansowały w sumie ok. 620, w 2013 r. ponad 780, co stanowi około połowę ogółem funkcjonujących.

To wszystkie najważniejsze informacje, jakie chciałam przekazać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani dyrektor. Myślę, że wątpliwe kwestie pojawią się w pytaniach. Bardzo proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Omawiamy ustawę, o której wiedzieliśmy, że wprowadzenie jej w życie jest długo oczekiwane. Monitorowanie jej przynosi nam nową wiedzę, o tym jak ustawodawca i samorządy wychodzą naprzeciw potrzebom oraz ustawowo reagują na wykonywanie tych zadań.

Moje wnioski są bardzo optymistyczne. Po pierwsze, w sposób imponujący wzrasta liczba miejsc w żłobkach. Po drugie, matki nie zawsze korzystają z tego rodzaju propozycji, ponieważ istnieje duży wachlarz innych możliwości. Przykładowo, równolegle lub niewiele później po wejściu w życie ustawy o opiece nad dziećmi do lat 3, został wprowadzony roczny urlop rodzicielski. Ponadto urlop wychowawczy jest traktowany jako okres składkowy. Dla przypomnienia, budżet państwa partycypuje w znacznym stopniu w dofinansowaniu różnych instytucji. Dzięki temu młode, polskie matki decydują się albo na szybki powrót do pracy albo na korzystanie z miejsc żłobkowych. Następuje to jednak najczęściej po ukończeniu przez dziecko pierwszego roku życia.

Wyniki z liczb i statystyk są właściwym podsumowaniem. Zaoferowanie wachlarza możliwości opieki nad dzieckiem oraz pozostawienie decyzji w rękach rodziców, czy szybko wracają na rynek pracy, czy pozostają ze swoim dzieckiem, uznając, że tę rolę chcą pełnić jak najdłużej, są dobrymi rozwiązaniami. Rodzice sami decydują, którą formę chcą wybrać. Nie każdą rodzinę stać na wynagrodzenie dla niani w wysokości 1670 zł, bo to wcale nie jest mała kwota dla niejednej kieszeni domowej. Wyprowadzając z szarej strefy 9,5 tys. niań, stworzyliśmy więcej możliwości dla rodziców, z których oni korzystają. Jestem przekonana, że zarówno ustawa żłobkowa, jak i stałe zwiększanie liczby miejsc przedszkolnych, dających możliwość wyrównywania szans dzieciom z małych i wielkich miejscowości, jest świetnym rozwiązaniem w polityce prorodzinnej. Muszę powiedzieć, że w trakcie naszej krótkiej wymiany zdań, kiedy usłyszałam, że pani poseł powiedziała: „moje wnuki za późno się urodziły", powiedziałam: „bo nie poczekały na rządy Platformy Obywatelskiej i PSL".

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę, głos zabierze teraz pani poseł Ewa Drozd.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Bardzo dziękuje, panie przewodniczący. Z ogromną radością muszę podpisać się pod słowami, które zostały przed chwilą wypowiedziane. Cieszę się, że mimo wielu wątpliwości towarzyszących nam podczas procedowania tej ustawy, jednak funkcjonuje ona i formy w niej zaproponowane się sprawdzają. Pojawia się coraz więcej miejsc opieki dla naszych najmłodszych obywateli. Najbardziej cieszy informacja medialna, że dzięki powstawaniu placówek zwiększa się dzietność w naszych rodzinach. Ten czynnik ma ogromny wpływ na zwiększenie przyrostu dzieci w Polsce.

Rok temu, kiedy omawialiśmy sprawozdanie, miałam wątpliwości odnośnie do formy opieki, jaką jest dzienny opiekun. Podczas prac Komisji wydawało nam się, że taka forma będzie atrakcyjna i bardzo szybko przyjmie się w różnych środowiskach, szczególnie wiejskich, gdzie niekoniecznie muszą powstawać żłobki lub klubiki. A jednak tak się nie stało. Pytałam wówczas, czy znacie państwo przyczynę? Może należało podjąć działania, które pozwoliłyby przybliżyć tę formę i zachęcić do korzystania z niej. Stąd moje pytania: Czy takie działania zostały podjęte oraz czy znana jest przyczyna, dlaczego ta forma nie zyskała popularności, choć wydawała się bardzo atrakcyjna?

Pani dyrektor, brakuje również w sprawozdaniu informacji na temat tego, jak funkcjonują przyzakładowe żłobki. O takiej formie opieki mówiliśmy też w ustawie. Czy są zakłady zainteresowane tworzeniem takich placówek? Czy rozwija się taka forma, czy raczej nie cieszy się popularnością? Moje pytanie wynika z faktu, że miałam okazję zapoznać się z projektem ustawy, który jeszcze nie zyskał poparcia wśród posłów, dotyczącym tworzenia przyzakładowych żłobków i klubików przy uczelniach. Czy taką formę przewidujecie państwo wprowadzić? Czy macie informacje wskazujące, że są one potrzebne i niezbędne? Bardzo proszę, jeżeli jest to możliwe, podczas przygotowywania kolejnego sprawozdania, podzielić województwa na miasta i gminy wiejskie, żeby wyka-

zać jak wygląda sytuacja pod tym względem. Czy na terenach wiejskich pojawiają się tego typu placówki, czy trend dominuje jedynie w miastach?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Ustawa i wynikające z niej rozwiązania są istotnym krokiem w doganianiu Europy, jeśli chodzi o opiekę nad małymi dziećmi do lat 3. Musimy sobie jednak uświadomić punkt wyjścia. W roku 1989 liczba placówek wynosiła 1553, a miejsc 106 tys. Jesteśmy dzisiaj dopiero w połowie dochodzenia do tamtego wskaźnika. Opieram się na danych z Biura Analiz Sejmowych. Kolejnym aspektem jest nasze miejsce na końcu listy państw Unii Europejskiej pod względem liczby placówek. W 2012 r. byliśmy na trzecim miejscu od końca. Teraz zapewne jest lepiej, ponieważ uczyniliśmy postęp. To, o czym mówiła pani dyrektor, powinno nas niepokoić, dlatego analizy muszą być brane pod uwagę. Jest to kwestia nierównomiernego rozwoju sieci instytucji.

Szanowni państwo, na koniec 2013 r. tylko w 18% z 2479 gmin znajdowały się placówki. Biorąc pod uwagę 18% polskich gmin, w środowisku wiejskiemu występuje tylko w 9% gmin mających dostęp do tego typu placówek. Jest to problem nierównego dostępu do pomocy publicznej. Ktoś może zapytać, czy władze gmin samorządowych nie chciały pomocy? Musimy pamiętać, że w środowiskach wiejskich pojawia się coraz więcej ludzi, którzy jedynie tam mieszkają, a pracują gdzie indziej. Nie są to wyłącznie środowiska związane z gospodarstwem rolnym. Potrzeba funkcjonowania placówek na prowincji jest bardzo duża.

Uczyniliśmy znaczny krok w kwestii wysokości dofinansowania. Należy zadać pytanie, czy w 2014 r. są przyznane większe środki? Pani dyrektor podała już część danych. Istotnym elementem dofinansowania są fundusze europejskie. W 2013 r. ze środków europejskich wydano 130 mln zł, dzięki temu powstanie 400 nowych placówek, ponad 360 żłobków. Po raz kolejny powinniśmy przeanalizować, czy środki trafiły do miejsc, gdzie takich placówek jest stosunkowo mało, czy nadal utrzymuje się przewaga silniejszych finansowo samorządów oraz regionów?

Warto zauważyć pozytywny fakt, że zwiększyła się liczba nowych instytucji. Ponad 1tys. osób więcej pracuje w żłobkach, ponad 9 tys. nianь wyszło z szarej strefy, co jest istotnym zjawiskiem zarówno z punktu widzenia standardu opieki nad dziećmi, jak i ubezpieczenia społecznego. Zwiększa się ilość środków finansowych. Ważny jest fakt tworzenia instytucji, oprócz publicznych, także o charakterze niepublicznym, czyli instytucji pozarządowych, korzystających z instrumentów, które uruchomiło państwo. Bez takiej pomocy obywatele nie mogliby wygenerować wystarczającej ilości środków finansowych.

Chcielibyśmy aby, po pierwsze, środki europejskie zasilały w większym stopniu projekty. Po drugie, żeby budżet państwa był również aktywny. Po trzecie, po analizie za lata 2014, 2013 i 2012 należy zastanowić się, czy nie uruchomić dodatkowego impulsu w środowisku wiejskim.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, proszę panią poseł Ewę Drozd.

Poseł Ewa Drozd (PO):

W tym roku minął termin dostosowania się placówek, funkcjonujących na zasadzie działalności gospodarczej, do warunków ustawy. Czy zauważono, w związku z tym w danym okresie, spadek liczby miejsc dla dzieci w wieku żłobkowym? Czy placówki nie miały problemów z dostosowaniem się do wymogów?

Jeszcze jedno pytanie, pani dyrektor, odnośnie do Programu Maluch, do którego przekonały się samorządy, będące wcześniej nastawione negatywnie do tworzenia takich placówek. Czy środki zabezpieczone w tym programie są wystarczające? Czy wszyscy, którzy zwracali się o dofinansowanie, otrzymali odpowiednią pomoc? Czy dużo było odrzuconych wniosków?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pani poseł Magdalena Kochan chciałaby zabrać głos?

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję panu posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu za przypomnienie stanu sprzed roku 1989. Chcę podkreślić, że widzę różnicę między sytuacją przed 1989 r., a obecnie. Wszystko się zmieniło. Przykładowo, nasz stosunek do sposobu wychowywania dzieci. Owszem, liczba gmin i samorządów jest niewystarczająca, ale musimy pamiętać, że samorząd jako organ prowadzący, nie zawsze musi wychodzić z inicjatywą. Dla mnie jest najważniejsze, żeby nie widzieć liczby miejsc w żłobkach w kontekście rocznego urlopu rodzicielskiego. Urlop rodzicielski zapewnił normalność, aby małe dziecko znajdowało się przy najbliższej osobie, mamie lub tacie, w trakcie najbardziej burzliwego rozwoju. To jest dobry trend. Tym sposobem zachęcamy do dzietności i mówimy: „mamo, jeśli chcesz, my stwarzamy tobie wybór pomiędzy żłobkiem, opiekunem, nianią lub klubikiem dziecięcym”. Chcę powiedzieć, że forma opiekuna dziennego byłaby najlepsza wśród społeczności wiejskiej. Jest to najbardziej potrzebne, tam gdzie często trzeba dowozić dziecko daleko do centrum gminy. Opiekun dzienny byłby najbardziej wspierającą formą dla osób zamieszkujących tereny wiejskie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz głos zabierze pani poseł Ewa Drozd.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Wobec tego co powiedziała pani przewodnicząca, pani dyrektor, może warto zastanowić się, żeby formę dziennego opiekuna bardziej upowszechnić i wspomóc gminy, żeby mogły realizować tę usługę na terenach wiejskich.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że liczba miejsc opieki jest proporcjonalna do liczby urodzeń. Liczba urodzeń w ostatnich latach zmniejsza się, co odzwierciedla zapotrzebowanie na miejsca opiekuńcze.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią dyrektor.

Dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej MPiPS Janina Szumlicz:

W kwestii opiekuna dziennego, usługa ta rozwija się bardzo dynamicznie. Sytuacja zmieniła się diametralnie od momentu gdy startowaliśmy w 2011 r. W 2012 r. było ok. 70 opiekunów. Dzisiaj w wykazie dziennym jest zarejestrowanych 398 osób, które w różnych lokalizacjach mają pod opieką ponad 1000 miejsc. Od początku realizacji Programu Maluch preferencyjne analizowanie ofert było na zasadach ustalonego konkursu, ze wskazaniem priorytetu dla miejsc tworzonych dla dziennego opiekuna. Dofinansowanie wynosiło ok. 5000 zł na zorganizowanie miejsca, przeszkolenie dziennego opiekuna i pokrycie bieżących wydatków na utrzymanie opiekuna z wynagrodzeniem 1000 zł miesięcznie. Zainteresowanie jest nadal bardzo duże.

Pojawiła się kwestia wyższych uczelni. Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowywania programu na 2015 r. W przyszłym roku będziemy uruchamiali nowy priorytet w tym programie.

W 2013 r. realizowaliśmy Program Maluch w trzech modułach. Pierwszy był skierowany do podmiotów gminnych na tworzenie nowych miejsc i ich utrzymanie. Drugi moduł kierowany był do gmin z przeznaczeniem na utrzymanie miejsc. Z analizy przychodzących ofert, jak i z listów od samorządów oraz innych podmiotów jednoznacznie wynika, że dużo trudniej jest utrzymać żłobek lub klubik dziecięcy niż go zbudować. Jest to znaczy wysiłek finansowy, stąd wynika potrzeba wsparcia bieżących wydatków na utrzymanie miejsc w instytucjach. Drugi moduł skierowany jest także na utrzymanie miejsc utworzonych z udziałem Programu Maluch. Trzeci moduł był kierowany do podmiotów niepublicznych. Przyjęliśmy specyficzną formułę dofinansowania takich podmiotów. Nie dopłacamy do tworzenia *sensu stricto* obiektów, które są własnością podmiotów niepublicznych, ale dofinansowujemy koszty utrzymania. Następuje ono pod warunkiem, że podmiot zmniejsza rodzicowi opłatę ponoszoną za miejsce w tej instytucji o całą kwotę dotacji. Formuła ta sprawdziła się najlepiej, dlatego w 2014 r. zainteresowanie niepublicznych podmiotów było ogromne. Na ten moduł dysponowaliśmy kwotą 21 mln zł. Zgłosiło się tak wiele podmiotów, że wstępnie szacowaną, przeciętną dotację

na miejsce w niepublicznej instytucji, musieliśmy obniżyć z poziomu 300 zł miesięcznie do poziomu 176 zł miesięcznie, ale dostali wszyscy, którzy aplikowali o tę kwotę. W tym roku chcemy zwiększyć pulę środków o kwotę 51 mln zł na tworzenie nowych inwestycji, a także środków kierowanych do instytucji niepublicznych, które zmniejszą ponoszoną przez rodziców opłatę.

Wygospodarowujemy czwarty moduł, który będzie szczególnie przeznaczony na tworzenie miejsc na uczelniach, dla studentów i pracowników. Jako priorytet będą rozpatrywane oferty instytucji, które w pierwszej kolejności chcą tworzyć miejsca dziennych opiekunów. Uczelnia jest świetnym miejscem dla takiej formy. Łatwiej jest łączyć opiekę nad dzieckiem z nauką, niż z pracą zawodową, na którą trzeba poświęcić znaczenie więcej czasu, niż na pobyt na uczelni. W przypadku nauki potrzebujemy 5 godz. opieki dziennie. Istnieje także możliwość elastycznego dopasowania, ponieważ są dni, w których w ogóle nie ma zajęć. Ważne, że forma dziennego opiekuna na uczelni nie wymaga restrykcyjnych warunków sanitarno-budowlanych i szeregu wymogów, które muszą być spełnione w innych instytucjach. Dlatego bardzo zachęcamy uczelnie do tworzenia takiej formy opieki.

Forma dziennego opiekuna może być bardzo dobrze wykorzystana na wsi. Wójtowie znacznie częściej inwestują jednak w tradycyjne instytucje. Powstają bardzo pięknie wyposażane żłobki. Chcę podać dla przykładu gminę Radogoszcz w województwie małopolskim, gdzie istnieje piękny żłobek z przestronnymi salami, szerokim placem zabaw, z pięknymi huśtawkami, drabinkami itp. Obecnie na wsiach powstają naprawdę piękne obiekty.

Organizacje pozarządowe, zwłaszcza finansowane ze środków europejskiego funduszu społecznego, też są zainteresowane tematem. Istnieje stowarzyszenie działające prężnie na terenie województwa pomorskiego. Stąd miało ono ogromną dynamikę 40% wzrostu miejsc w 2013 r. Dzięki stowarzyszeniu powołano 64 żłobki w różnych lokalizacjach województwa. Ma ono swoją siedzibę w Pucku i bardzo prężnie działa na tym terenie. Jest to organizacja non-profit, działająca po kosztach, ale na szerokim polu. Wspiera ona nie tylko żłobki, ale również przedszkola. We wrześniu utworzyła pierwszą szkołę. Od miasta Gdańska otrzymała budynek i rozpoczęła prowadzenie publicznej, rejonowej szkoły podstawowej na 700 miejsc. Działanie godne podziwu.

W kwestii żłobków przyzakładowych, muszę powiedzieć, że z prawnego punktu widzenia nie ma takiej instytucji *sensu stricto*. Są to żłobki, które są prowadzone w ramach działalności gospodarczej albo jako jednostki samorządowe, zazwyczaj w posiadaniu dużych podmiotów niepublicznych typu TVN, ITI. Głównie dotyczy to przedszkoli, ale zdarzają się również żłobki. W praktyce zainteresowanie rodziców w większości przypadków nie jest duże. Praktykowaliśmy na przykładzie własnych pracowników, robiąc sondaż, czy na zlecenie ministerstwa lub we współpracy z innym resortem utworzyć żłobek przy ministerstwie. Muszę powiedzieć, że nie było zainteresowania wśród pracowników. Wszyscy woleli dostać dofinansowanie z zakładowego funduszu socjalnego do opłaty ponoszonej przez rodzica bliżej miejsca zamieszkania, najczęściej w gminie. Ciężko zebrać wystarczającą liczbę chętnych w jednej instytucji, żeby tworzyć takie ośrodki. Jeśli chodzi o organizację tego w praktyce, podaż dostosowuje się do popytu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani dyrektor. Szanowni państwo, proponuję przyjęcie przedstawionego sprawozdania na podstawie informacji przedstawionych przez panią dyrektor Janinę Szumlicz, materiału zawartego w druku 2849, a także przeprowadzonej dyskusji.

Czy jest ktoś przeciwny tej propozycji? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja przyjęła sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2013 r.

Proponuję, aby w dalszych pracach nad sprawozdaniem Komisję reprezentowała pani poseł Ewa Drozd. Nie słyszę sprzeciwu. Uznaję, że przyjęliśmy tę decyzję.

Szanowni państwo, przed nami ostatni punkt posiedzenia. Chciałbym prosić jeszcze o uzupełnienie składu dwóch podkomisji stałych do spraw osób niepełnosprawnych oraz

do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi. Mamy wakaty dlatego w prezydium ustaliliśmy propozycje dotyczące uzupełnień.

Przedstawiam projekt naszego planu pracy na pierwszych siedem miesięcy przyszłego roku, czyli praktycznie do końca trwania tej kadencji. Prawdopodobnie ostatnie posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 6 sierpnia 2015 r. Na początku października odbędą się wybory. Prezydium przedstawia propozycję planu pracy, obejmującego siedem miesięcy przyszłego roku. Są tutaj konkretne pozycje, które będziemy konsekwentnie realizować. Plan nie przeszkadza, aby sprawy wymagające na bieżąco omówienia, zostały włączone do planu i skierowane do prac naszej Komisji. Na posiedzeniu prezydium odbyła się dyskusja w sprawie propozycji wyjazdowego posiedzenia Komisji poświęconego rozwojowi lokalnych instrumentów wsparcia rynku pracy oraz sytuacji na rynku pracy tymczasowej. Uważamy, że takie posiedzenie powinno się odbyć w środowisku lokalnym, w którym możemy poznać inne doświadczenia, zwłaszcza realizowane w trudnych warunkach. Nie chcemy dzisiaj przesądzać, gdzie posiedzenie ma się odbyć. Uważamy, że jest to sprawa do dalszej dyskusji.

Pozostałe sprawy wynikają z dzisiejszego napływu projektów w odpowiedzi na dezyderaty, a także materiałów przedkładanych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Wszyscy państwo otrzymaliście propozycję tego planu.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (PO):

Panie przewodniczący, chcę zapytać, czy byłaby możliwość jednej zmiany? Wiem, że państwo ustaliliście cały program, ale wspólnie z koleżanką Elżbietą Rafalską rozmawiałyśmy, żeby informacje na temat funkcjonowania ośrodków pomocy społecznej w Polsce przesunąć na jakiś wcześniejszy termin, na przykład styczeń albo luty? Jak państwo wiecie, ostatnie wydarzenie wywołało ogromne poruszenie. Mamy propozycje ze strony kierowników ośrodków pomocy społecznej, aby z pominięciem kosztów zmienić pewne przepisy, poprawiające w ten sposób częściowo komfort pracowników.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, mam propozycję, żeby tego typu dyskusję, która służyłaby wypracowaniu propozycji, odbyć w podkomisji stałej do spraw pomocy społecznej u pana posła Krzysztofa Michałkiewicza. Jeżeli będzie konkretna propozycja, powinna niezwłocznie pojawić się na posiedzeniu naszej Komisji. W najbliższym czasie mamy w planie rozpatrzenie przesuniętej odpowiedzi na dezyderat w sprawie funkcjonowania środowiskowych domów samopomocy. Będzie zatem możliwość podniesienia tej kwestii. Jest to sprawa dyskusji opartej na konkretnej propozycji.

Proszę bardzo, pani poseł Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Chcę zwrócić uwagę, że przychodzą listy ze środowiskowych domów samopomocy społecznej w sprawie nieuzyskanej z budżetu kwoty nakładów na jednego podopiecznego w wysokości 1300 zł. Jeśli chodzi o tę kwestię, mamy niezakończoną sprawę w Komisji, dlatego powinniśmy jak najszybciej ją rozstrzygnąć.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani przewodnicząca, tak jak rozmawialiśmy na posiedzeniu prezydium, na podstawie wniosków z dyskusji, przy rozpatrywaniu odpowiedzi na dezyderat, proponuję, aby w podkomisji stałej do spraw pomocy społecznej podjąć pracę nad propozycją uregulowania w tym zakresie. Odpowiedź na dezyderat powinna być kolejnym etapem prac w tej sprawie, a nie tylko zamknięciem kwestii.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawie projektu planu? Nie słyszę. Przypominając ramowy charakter planu pracy, proponuję, aby został on przyjęty. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła propozycje planu pracy na pierwsze siedem miesięcy przyszłego roku.

Szanowni państwo, ostatnia sprawa organizacyjna. W dwóch stałych podkomisjach są wakaty. W podkomisji osób niepełnosprawnych trzy kluby, tj. Klub Platformy Obywatelskiej, Klub Prawa i Sprawiedliwości oraz Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, nie mają wystarczającej reprezentacji. Na podstawie dyskusji na posiedzeniu prezy-

dium proponujemy uzupełnić skład stałej podkomisji do spraw osób niepełnosprawnych o posłów: pana Pawła Papkę z Klubu Platformy Obywatelskiej i pana Piotra Babiarza z Klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz panią Annę Bańkowską z Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Nie słyszę sprzeciwu. Uznaję, że Komisja zaakceptowała propozycję powyższych uzupełnień składu stałej podkomisji do spraw osób niepełnosprawnych.

W podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi jest wakat Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i obecny na posiedzeniu poseł Piotr Walkowski zgłosił nieobecnego pana posła Henryka Smolarza. Z wcześniejszych konsultacji wynika, że pan poseł Henryk Smolarz przyjmuje propozycję wstąpienia do podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi. Czy Komisja ma w tej kwestii jakieś uwagi? Nie słyszę. Uznaję, że uzupełniliśmy skład podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.